

PRENUMERATA

w Paryżu i na prowincji:

KWARTALNIE..... 5 fr.
PÓŁROCZNIE..... 10 fr.
ROCZNIE..... 20 fr.

Zagranicą:

ROCZNIE..... 22 fr.

TELEFON :

TRUDAINÉ 61.42

POLONIA

PISMO TYGODNIOWE POLSKIE

WYCHODZI CO SOBOTE

ABONNEMENTS

Paris et Départements:

TROIS MOIS..... 5 fr.
SIX MOIS..... 10 fr.
UN AN..... 20 fr.

Etranger:

UN AN..... 22 fr.

TELEPHONE :

TRUDAINÉ 61.42

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — 3^{bis}, rue La Bruyère, 3^{bis} — RÉDACTION ET ADMINISTRATION

Rada Regencyjna jest niepoczytalna

Rada Regencyjna znów zmienia swą politykę. Kiedy po podróży do Berlina i Wiednia i po skandalicznych mówach ks. Lubomirskiego, które oburzyły całe społeczeństwo polskie, Rada Regencyjna wydała piękny i doniosły protest przeciwko oddaniu Chełmszczyzny Ukrainie, wówczas naród polski swobodnie odetchnął, albowiem ci, co są dziś symbolem Rządu w Polsce, godnie go zareprezentowali.

Atoli Rada Regencyjna, w której niema ani jednego prawdziwego polityka, znów się dyskredytuje.

Oto pogłoski, jakoby hr. Ronikier w swej niefortunnej misji zbierania podpisów pod skandaliczną deklarację (którą podaliśmy w N° 13 *Polonii*) działał w porozumieniu z Radą Regencyjną, potwierdzając się w całej rozciągłości. Jeden z ostatnich numerów *Komunikatu Informacyjnego* zamieszcza dosłowny tekst opinii, wydanej na piśmie przez Radę Regencyjną o projekcie rezolucji, przywiezionym przez hr. Ronikiera. Tekst ten brzmi:

« Na skutek przedstawienia Radzie Regencyjnej przez hr. Franciszka Radziwiłła i hr. Adama Ronikiera obecnego położenia politycznego w Berlinie, Rada Regencyjna uważa, że projekt rezolucji stronnictwa aktywistycznych, mającej być uchwaloną przez Komisję główną parlamentu niemieckiego, może być w obecnej ciężkiej chwili podstawą do rokowań z państwami centralnymi, a zaniechanie wywarcia wpływu na przyjęcie takiej rezolucji, byłoby dla naszej sprawy niebezpieczne. »

Pomimo tak « dostojnej » rekomendacji owego wypracowania berlińskiego, zostało ono z oburzeniem odrzucone przez wszystkie partie Królestwa, a więc przez naród cały.

W proteście Rady Regencyjnej przeciwko oddaniu Chełmszczyzny czytaliśmy takie zdania:

« Przysięgaliśmy w obliczu Boga, że stać będziemy na straży szczęścia, wolności i siły Polski... »

A stwierdziwszy « pogwałcenie ducha i wewnętrznej treści wydanych aktów monarszych » zapewniali Regenci, że prawo sprawowania zwierzchniej władzy państwowej czerpać będą « opierając się na woli Narodu »...

W miesiąc potem doszli Regenci do przekonania, pomimo woli Narodu, że deklaracja berlińska « może być podstawą do rokowań z państwami centralnymi », a więc godzili się na punkty następujące:

1. Nienaruszalność granic Królestwa Polskiego.
 2. Nielatność granic południowych i zachodnich (t. j. zrzeczenie się Galicji i zaboru pruskiego).
 3. Rozwiązanie sprawy polskiej przed kongresem pokojowym (a więc na sposób niemiecki).
 4. Ścisły sojusz gospodarczy i państwowy z państwami centralnymi.
 5. Szybka organizacja Armji frontowej (przeciwko komu?).
- Zestawienie powyższe dowodzi, że Regencja jest niepoczytalna.

NOWINY Z ZIEM POLSKICH

— **Ważna rezolucja Koła Międzypartyjnego i aktywistów.**

Jeszcze d. 20 lutego, *Koło Międzypartyjne*, blok w Królestwie najsilniejszy, wraz ze stronnictwami aktywistycznymi, z wyjątkiem *Centrum Narodowego*, uchwaliło nader ważną uchwałę, którą podajemy poniżej:

1. Sprawa polska jest sprawą międzynarodową.
2. Interesy Polski są sprzeczne z interesami państw centralnych.

3. Rada Regencyjna jest symbolem władzy. — Po winien być powołany gabinet odpowiedzialny przed przedstawicielstwem narodowym, odzwierciedlającym jak najlepiej opinię narodową, bez względu na to czy nim będzie Sejm czy też Rada Stanu. Zakres działania « władzy » ma jaknajbardziej odpowiadać istocie i pojęciu władzy.

4. Narazie winny być tworzone 3 teki: a) teka sprawiedliwości; b) teka oświaty; c) teka, z której dałyby się z czasem organizować inne ministerja. We wszystkich tych działach zwolennicy *Koła M.* mogą i powinni obejmować stanowiska, ale tylko na niższych szczeblach.

5. Przedstawicielstwa dyplomatyczne tworzyć się nie będzie, — wojsko można formować dla utrzymania porządku, ale nie dla frontu.

A więc jest to ciągle ta sama polityka polegająca na współpracy z innymi partiami na polu państwowo-twórczym, ale mająca rzekomo za zasadę nie angażowania się w niczem na korzyść mocarstw centralnych.

— **Co jest z Chełmszczyzną?**

Biuro Wolffa donosi, z Berlina pod datą 3 kwietnia:

Delegat rządu ukraińskiego wysłany do Brześcia Litewskiego ma obowiązek dbać o narodowe interesy ukraińskie i w pierwszym rzędzie zajmować się będzie powrotem wychodźców. *Przejęcie działów administracji jak wogół zmiana w administracji terytorjum ukraińskiego w rachubę nie wchodzi, gdyż traktat pokojowy Ukrainą nie jest jeszcze ratyfikowany i okupacja niemiecka trwa dalej.*

Doniesienie to brzmi jak zaprzeczenie doniesienia, które to samo *Biuro Wolffa* podawało 10 dni temu z Brześcia i które opiewało, że komisarz ukraiński dla Chełmszczyzny i Podlasia już obejmuje administrację tych obszarów. Widocznie okupacyjne władze wojskowe na wschodzie posunęły się w tym wypadku dalej niż centralne instancje berlińskie uważają za właściwe. I tym się tłumaczy to *démenti*, świadczące w każdym razie o znacznej rozbieżności poglądów na tym punkcie u miarodajnych czynników.

— **Z prasy w kraju.**

P. Zygmunt Makowiecki sprzedał wydawanego przez siebie *Gońca* p. Kazimierzowi Binderowi (i jego cichemu wspólnikowi p. Matwiejewowi Kriwosejzewowi — jak zapewnia *Kurjer Poznański*), który, obejmując redakcję, zmienił tytuł pisma na *Goniec Warszawski*. *Goniec* był gorliwym zwolennikiem państw centralnych. *Goniec Warszawski* jest « litwacki », nie trudno przeto zgadnąć czym będzie zwolennikiem.

W Krakowie władze zamknęły nietwo wydaw *Kurjera Codziennego* za ataki przeciwko hr. Czerminowi.

— **Na 3 lata więzienia.**

Gazeta Kielecka donosi: « Wyrokiem sądu wojennego w Kielcach włoścjanin ze wsi Pieczonogi, gm. Staboszów, pow. kieleckiego p. Przybycień, b. wydawca *Ludu Miechowskiego* za przemówienia i udział w manifestacjach, skazany został na 3 lata więzienia. Skazany począł odsiadywać karę w więzieniu w Chęcinach. »

zany został na 3 lata więzienia. Skazany począł odsiadywać karę w więzieniu w Chęcinach. »

— **Ile kosztowała Tymcz. Rada Stanu?**

Ukazało się sprawozdanie z działalności Tymcz. Rady Stanu. Figuruje w nim suma 849.000 mk. wydatkowanych przez kilka miesięcy żywota tej instytucji. Same pensje pp. radców wyniosły 489.000 mk., a na akcję polityczną wydał departament polityczny 111.000 mk.

— **O obywatelstwo polskie dla legionistów.**

W Warszawie toczą się pertraktacje między stronnictwami, co do wystąpienia do Rady Regencyjnej w sprawie zwolnienia obywateli austriackich, służących w oddziałach wojska polskiego, z poddaństwa austriackiego, celem nadania im poddaństwa polskiego.

POLSKIE STRONNICTWA POLITYCZNE W KRÓLESTWIE

W *Kulturze Polski*, umiarkowanie lewicowym miesięczniku, wychodzącym w Krakowie, znajdujemy artykuł krótko charakteryzujący poszczególne odłamy i grupy polityczne w Królestwie.

Wszystkie partie i grupy, działające na terenie Królestwa Polskiego, da się podzielić na trzy wielkie odłamy: prawicę, centrum i lewicę.

I. PRAWICA.

Wkład grup prawicowych, zjednoczonych w bloku *Koła Międzypartyjnego*, wchodzi stronnictwa i organizacje, zbliżone do siebie wzajemnie nie tyle wspólnością podstawy społecznej, co tendencjami polityki zagranicznej. Nadzieje na *Entente* były tym łącznikiem, który podktykował im wspólną taktykę wobec państw centralnych — jakoteż i polskich grup politycznych, bądź opierających się o te państwa, bądź też zwalczających wszelką ugodę.

Do *Koła Międzypartyjnego* należy sześć grup politycznych:

1. **Realisci.** Partja większych właścicieli ziemskich, istniejąca od lat kilkunastu, konserwatywna, umiarkowanie klerykalna. Znaczna część ich przywódców pozostała poza frontem bojowym, stąd wielkie osłabienie ich wpływów w kraju. W ostatnich czasach, po rewolucji rosyjskiej, wśród realistów zaczyna występować dążność do popierania budowanej przez państwa centralne państwowości polskiej.

2. **Związek niezależności gospodarczej.** Grupa przedstawicieli wielkiego przemysłu, ideowo najbardziej zbliżona do realistów.

3. **Chrześcijańska Demokracja.** Grupa konserwatywno-klerykalna, opierająca się na najmniej uświadomionych społecznie sferach robotniczych i po części chłopskich, oraz drobno-mieszczanskich. Organami tej grupy są *Polak-Katolik* (dziennik) i *Pracownik Polski* (pismo dla robotników).

4. **Narodowa Demokracja.** Pomimo, że N. D. została osłabiona szeregiem secesji i emigracją wybitniejszych kierowników do Rosji, nadaje ona ton polityce *Koła Międzypartyjnego* i najmniej jest skłonna — z pomiędzy wszystkich jej grup — do popierania tworzonej przez państwa centralne państwowości polskiej. Opiera się na drobno-mieszczanstwie, pewnych kołach inteligencji, ziemianstwie i części kleru. Centralnym organem jej w Warszawie jest *Gazeta Poranna*. Na prowincji posiada kilka dzienników.

5. **Zjednoczenie Narodowe.** Grupa nie różniąca się od N. D. Posiada pewne wpływy wśród chłopów.

6. **Polska Partja Postępowa.** Drobna grupa inteligencji warszawskiej o poglądach pasywnistycznych.

Organizacja, skupiająca żywoły bezpartyjne, zbliżoną do realistów z jednej strony a P. P. P. z drugiej jest t. zw. *Blok Narodowy*. Stanowi on niejako łącznik między pasywnistycznym *Kolem Międzypartyjnym* a ugodowym *Centrum Narodowym* i zbliżonymi doń grupami.

II. CENTRUM.

Do tego ugrupowania wchodzi ściśle albo luźnie grupy, nazywające siebie « aktywistycznymi », a będące ugodowymi wobec państw centralnych. Są to prawie bez wyjątku grupy secesyjne z N. D., które opuściły ją w rozmaitym czasie.

1. **Stronnictwo Narodowe** (dawni « Marylszczycy »). Jest to secesja z N. D., dokonana przez żywoły przeważnie ziemiańskie pod wodzą Marylskiego.

2. **Liga Państwowości Polskiej** — grupa inteligencji, przeważnie z t. zw. « Secesji » N. D. z domieszką garści eks-socjalistów.

3. **Zjednoczenie Ludowe** — organizacja chłopska, wytworzona przez emisariuszy z L. P. P., a posiadająca bardzo nikłe stosunki wśród włoścjan.

4. **Demokracja Polska** — organizacja mieszczańska, utworzona przez emisariuszy L. P. P. Organizacja sztuczna bez wpływów istotnych.

5. **Grupa polityki czynnej**. Drobną grupką skrajnie ugodowych secesjonistów z L. P. P. (Łempicki i inni).

6. **Klub Państwowców Polskich**. Grupa skrajnych ugodowców (pierwsza secesja z N. D.), reprezentowana przez pp. Wł. Studnickiego, Z. Makowieckiego i T. Gruzewskiego. Organem jej był dziennik *Gontec*.

Wszystkie powyższe grupy utworzyły związek federacyjny t. zw. **Centrum Narodowe**, z którego jednakże wystąpiła L. P. P., nie godząca się na skrajny oportunizm kierowników *Centrum Narodowego*, uprawiającego na gruncie Królestwa politykę galicyjskiego N. K. N. Organem C. N. jest dziennik *Głos*.

7. **Narodowy Związek Robotniczy**. Przeżył długą ewolucję od radykalnego patriotyzmu trój-frontowego do podporządkowania się oportunistycznemu wpływowi L. P. P. i *Centrum Narodowego*.

Obecnie grupy centrowe tworzą **Związek budowy państwa polskiego**.

Ścisłe rozgraniczenie grup centrowych jest dość trudne, gdyż w całym szeregu ich ma się do czynienia z temi samymi osobami. Do grup centrowych można by zaliczyć powstałą w końcu października r. ub. secesję ze *Zjednoczenia stronnictw demokratycznych*, występującą pod firmą *Klubu Pracy Narodowej*.

III. LEWICA.

Do tego ugrupowania nieprzejeżdżanie niepodległościowego i republikańskiego, zwalczającego od czasu rewolucji rosyjskiej wszelki oportunizm, należą, obok grup inteligentów, partie oparte na podkładzie interesów klasowych ludu miejskiego i wiejskiego.

1. **Zjednoczenie stronnictw demokratycznych**. Skupia demokratyczną inteligencję — prawie wyłącznie w Warszawie.

2. **Stronnictwo Niezawisłości Narodowej**. Grupa radykalnej inteligencji o poglądach społecznych, zbliżonych do socjalizmu, posiadająca stosunki na prowincji.

3. **Polskie Stronnictwo Ludowe**. Organizacja, opierająca się na szerokich kołach uświadomionego włościanstwa o charakterze radykalnym społecznie, jakkolwiek nie socjalistycznym. Organem P. S. L. jest tygodnik *Wyzwolenie*.

4. **Polska Partja Socjalistyczna**. Istniejąca od roku 1893 stronnictwo niepodległościowo-socjalistyczne, rozporządzające dużymi wpływami i ścisłą organizacją partyjną w całym kraju. Głównym organem jest *Jedność Robotnicza*.

Cztery powyższe partie tworzą **Komisję Porozumiewawczą** dla celów koordynowania ruchu niepodległościowego. Pozostają one też w ścisłym porozumieniu ze stronnictwami lewicy niepodległościowej w Galicji.

IV. GRUPA ESDECKA.

Zupełnie odrębną grupę stanowią dwie organizacje: *Socjal-demokracja Królestwa Polskiego i Litwy*, oraz t. zw. *Lewica P. P. S.* Wówczas, gdy wszystkie polskie partie prawicy, lewicy i centrum stoją na gruncie państwowości polskiej, one zajmują stanowisko anty-niepodległościowe. S.-D. K. P. i L. dąży do połączenia Królestwa z Rosją w drodze rewolucyjnej. Lewica P. P. S., działająca w ścisłym porozumieniu z rosyjsko-żydowskim « *Bundem* », nie posiada żadnego programu narodowego.



SPRAWY WOJSK POLSKICH

KORPUSY POLSKIE NA KRESACH

Nowe pogłoski o Muśnickim.

W kraju krąży pogłoski o tym, że gen. Muśnicki chwilowo tylko zawarł umowę z Niemcami. Gdy tylko będzie mógł, przejdzie Dniepr i tam będzie czynnym.

Zaś pewien oficer ze sztabu gen. Michelisa, przybyły do Krakowa w połowie marca, opowiadał tamtejszym pismom, że gen. Muśnicki, pod naciskiem korpusu oficerskiego zerwał układ z Niemcami.

Gen. Michelis chce się porozumieć z Radą Regencyjną?

Godzina Polski z d. 28 marca donosi, że gen. Michelis zwrócił się do komendy armii niemieckiej i austriackiej na Ukrainie z prośbą o pozwolenie przejazdu delegatów jego korpusu do Warszawy, w celu wejścia w pertraktacje z Radą Regencyjną.

Pismo to donosi zarazem, że korpus Michelisa liczy obecnie 60.000 ludzi.

Rozkaz wojsk polskich.

Szef zarządu cywilnego Polskiego Korpusu w Bobrujsku i okolicy, podpułkownik Aleksandrowicz, wydał w językach: polskim, białoruskim i rosyjskim rozkaz uniemożliwiający wszelkie dekrety dotychczasowe o zniesieniu prywatnej własności. W przeciagu 10 dni należy zwrócić wszelką własność nieprawnie zabraną przez ekspresję. Wszyscy robotnicy rolni muszą natychmiast powrócić i przystąpić do obsiania pól. Całą amunicję wojska rosyjskiego, granaty, naboje, karabiny, wozy, konie należy oddać władzom gminnym lub miejskim najpóźniej do 1 kwietnia.

Biorąc pod uwagę dewizę staropolską: równość wszystkich wobec prawa, bez różnicy wyznania i narodowości, rozkazuję kategorycznie wstrzymać się od wszelkiego aktu zemsty wobec obywateli kraju. Wszystko, co dotąd zaszło i wywołało rozstrój aparatu państwowego i anarchję w kraju, opierało się na niskim poziomie włościanstwa. Inteligentniejsze jednak żywoły po wsiach mają obowiązek zorganizowania natychmiast Związków robotników rolnych, pol doświadczalnych, ochronek i szkół. Wzywam wszystkich do wypełnienia obowiązku obywatelskiego i ostrzegam, że wszelkie usiłowania oporu zbrojnego i wogóle nieusłuchania rozkazów zarządu cywilnego, zostaną surowo ukarane, nawet do skazania na śmierć.

Polska Organizacja Wojskowa w Kijowie.

Tenże sam oficer sztabu gen. Michelisa, który podał sensacyjną lecz niesprawdzoną wiadomość o zerwaniu przez gen. Muśnickiego umowy z Niemcami, doniósł również o uformowaniu się w Kijowie kilkanaście tygodni temu lewicowej *Polskiej Organizacji Wojskowej*, która starała się przeciwdziałać na gruncie kijowskim akcji *Rady Polskiej* Z. M. Oficer ów zapewniał, że owa P. O. W. nie miała żadnego wpływu na żołnierzy polskich, i że na jej czele stał redaktor « *germanofilskiego* » pisma polskiego w Moskwie (*Echa Polskiego*?).

LEGJONY GALICYJSKIE

Tragiczny epilog.

Kiedy latem roku zeszłego Legjony gromadnie odmówiły przysięgi na wierność « braterstwa broni » z wojskami austro-niemieckimi, wówczas legionistów-królewaków zaaresztowano i internowano w obozie jeńców w Szczypiornie. Zaś legionistów z Galicji, jako obywateli austriackich, wysłano do Przemyśla, skąd wkrótce, pod dowództwem nowo-mianowanego generała Zielińskiego, resztki Legjonów, które znów przybrały miano « Polskiego Korpusu Posiłkowego » udały się na front bukowski.

Po umowie brzeskiej z d. 9 lutego, w której przyznano Chełmszczyznę Ukrainie, legjoniści, których było jeszcze około 8.000, postanowili opuścić szeregi austriackie, przebieć się przez front rumuński i połączyć z gen. Michelisem.

Dowództwo austriackie wysłało przeciwko Polakom wiernych Chorwatów. Dnia 15 lutego stoczono walną bitwę w której kilkuset Polaków padło zabitych i rannych. 3.000 legionistów roz-

brojono i osadzono w obozie dla jeńców wojennych w Huszt na Węgrzech, właśnie w tych okolicach, gdzie zimą r. 1914 pierwsze brygady legionowe bohatersko walczyły z Rosjanami, którzy przekraczali Karpaty... O gorzka ironjolosu!

Jednakże 4.000 tysiącom legionistów, z generałem brygady Hallerem na czele, udało się przebić i dowiadujemy się, że połączyli się oni z 2-im Korpusem Polskim gen. Michelisa.

Tak smutnie się skończyła impreza legjonowa. Tysiączne zastępy dzielnej młodzieży polskiej dały się wziąć na lep pięknych słówek krakowskich konserwatystów, c. k. « demokratów », żydów, no i socjalistów, którzy jednak wkrótce się zorientowali dla kogo pracują.

Szlachetny Piłsudski pierwszy zrozumiał, że niemasz wojskowej ani nijkakiej współpracy z Austro-Niemcami. Wszak to nasi wrogowie!

Legjoniści

internowani w Łomży i w Benjaminowie

Naprzód z d. 29 marca podaje garść wiadomości o internowanych w Łomży i w Benjaminowie legionistach. Od dnia 12 marca internowanym w Łomży nie wolno ani wysyłać, ani odbierać listów; skasowano też instytucję oficerów łącznikowych, przez których interesowani utrzymywali stosunki ze światem zewnętrznym. Komitetowi łomżyńskiemu nie wolno im dostarczać żadnych produktów żywności. Kantinę i sklep, znajdujące się w obozie, zamknięto. Dopiero 18-go władze obozowe pozwoliły komitetowi łomżyńskiemu na dostarczenie pieczywa i mleka chorym w lazarecie. Stan taki miał trwać aż do dnia 30 marca i motywowany jest faktem ucieczki z obozu 20 internowanych.

Obecnie w Łomży pozostaje jeszcze 980 żołnierzy, w Benjaminowie zaś 91 oficerów.

ARMJA POLSKA WE FRANCJI

W sprawie przeniesienia Polaków, niewładających językiem angielskim, z Armji St. Zjednoczonych do Armji Polskiej.

W N° 14 *Polonii* umieściliśmy tekst rezolucji, wysłanej przez społeczeństwo polskie w Chicago, podczas uroczystości w sali Coliseum d. 4 marca, do prezydenta Wilsona z prośbą, aby pozwolił « na przeniesienie rekrutów polskiego pochodzenia, niewładających językiem angielskim, z Armji amerykańskiej do Armji Polskiej ».

Jak komunikuje prasie Komitet Wykonawczy Wydziału Narodowego w Ameryce, w odpowiedzi na rezolucję tę, prezydent Wilson nadesłał na ręce sędziego J. M. Dickinsona, byłego sekretarza wojny i prezesa *National Security League*, który zebraniu w Coliseum przewodniczył, list następującej treści:

Dnia 11-go marca, 1918.

Drogi Sędzio Dickinson,

Otrzymałem telegram przesłany mi przez Pana, jako Przewodniczącego zgromadzenia Polaków z Chicago, odbytego pod egidą *Narodowej Ligi Bezpieczeństwa*, i spieszę zapewnić Pana, że propozycja w nim podana będzie przedmiotem mej bezpośredniej i jak najpoważniejszej uwagi.

Spodziewam się, że znajdzie Pan sposobność wyrazić tym, którzy byli tam zgromadzeni, moje gorące uznanie za cały ton i cel depeszy.

Pański szczerzy

(Podpisano) WOODROW WILSON.

List ten pozwala na nadzieję, że ważna sprawa przeniesienia niektórych przynajmniej Polaków z Armji amerykańskiej do Armji Polskiej zostanie załatwioną pomyślnie.

NEKROLOGJA

Marja z Reklewskich Teofilowa Żołyńska, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła d. 11 kwietnia w Le Cannet osierociwszy męża i troje dzieci. Zwioki przewiezione zostały do Paryża i pochowane na cmentarzu Père-Lachaise, w grobie rodzinnym.

W przyszłym numerze *Polonii* podamy opis niedawno odbytego w Rzymie Kongresu uciśnionych narodów. Opis ten zawdzięczamy uprzejmości jednego z polskich uczestników Kongresu.

Z ZA OCEANU

— Polscy zwolennicy państw centralnych w Ameryce.

Niedawno podaliśmy na tym miejscu dłuższą notatkę o ugrupowaniu rodaków naszych za oceanem. Dziś możemy podać czytelnikom naszym dokładną listę organów polskich w Stanach Zjednoczonych, które mniej lub więcej gorliwie są zwolennikami polityki K. O. N. (Komitet Obrony Narodowej) i jego austro-niemieckiej orientacji. Lista ta, którą czerpiemy z *Kurjera Polskiego* (Milwaukee), brzmi jak następuje:

Sześć dzienników: *Dziennik Ludowy* (Chicago); *Dziennik Polski* (Detroit); wydawca: Jan Welsand; *Dziennik dla Wszystkich* (Buffalo), wydawca: Fr. Ruszkiewicz; *Wiadomości Codzienne* (Cleveland), wydawcy: S. Dangel i T. Siemiradzki; *Telegram Codzienny* (New-York), wydawca: A. Dębski; *Przegląd Codzienny* (New-York), wydawca: W. A. Mazur.

Jedenaście pism tygodniowych: *Wici* (Chicago) oficjalny organ K. O. N., redaktor: B. Kułakowski; *Bicz Boży* (Chicago); *Hasło Polskie* (Pittsburgh), wydawca: W. Alski; *Trybuna Polska* (New-York); *Pobudka* (Boston); *Patryota* (Philadelphia); *Gazeta Readingska* (Reading, Pensylwanja); *Polak-Amerykan* (St-Louis); *Gazeta Buffaloska* (Buffalo); *Robotnik Polski* (New-York); *Postęp* (Baltimore).

Oprócz organów powyżej wymienionych, *Ameryka-Echo* (Toledo, wydawca: A. A. Paryski) i *Kurjer Bostoński* umieszczały czasem artykuły przeciw Armji Polskiej.

— W Argentynie.

Wiadomości Polskie z d. 23 lutego donoszą nam o ciekawym zjawisku w Buenos-Ayres w styczniu r. b. Mianowicie podczas uroczystości urządzonej na cześć Wilhelma II-go w dniu jego urodzin, miały być grane hymny niemiecki, austriacki, turecki, bułgarski i... polski! *Towarzystwo Polskie* w Argentynie, którego przewodniczącym jest p. G. Jasiński, a sekretarzem p. B. Wronowski, dowiedziawszy się o tym z afiszów, wysłało natychmiast do organizatorów uroczystości list, protestujący energicznie przeciwko podobnemu czynowi. «Pozwalamy sobie przypomnieć Panom, — pisano, — że od najdawniejszych czasów, nigdy nie grano polskich hymnów na cześć niemieckich cesarzy, tymbardziej w dzisiejszych czasach, kiedy kraj nasz jest ofiarą licznych krzywd ze strony swego drapieżnego sąsiada». List ten wydrukowało zarazem większość dzienników miejscowych. Poskutkowało

to albowiem hymn polski z programu usunięto. Atoli bezczelność pruska nie ma miary i organizatorowie koncertu, w odpowiedzi swej, zwrócili *Tow. Polakom* uwagę, że Polacy wdzięczni być powinni cesarzowi Niemiec za to, że «dzięki jemu istnieje dzisiaj niepodległe Królestwo polskie»!

Polityka

Niezwykłe sprzeczności.

Pisaliśmy niedawno o zabiegach «dyplomatycznych» pp.: Studnickiego, Ronikiera i Radziwiłła w Berlinie; o ich konferencjach z przedstawicielami Komisji głównej parlamentu niemieckiego: posłami Erzbergerem, Davidem i Naumannem i o płodzie tych narad, którym była znana czytelnikom naszym «deklaracja».

Obie strony poręczały sobie integralność (całkowitość) granic, t. zn., że trójka polska wyrzekała się aspiracji do zaboru pruskiego, a parlamentarzyści niemieccy obiecywali, że Królestwo Polskie nie będzie okrawane. (Wyjątek miała stanowić północna Suwalszczyzna, za co Polska miała uzyskać rekompensatę za Bugiem.)

Podczas nieukończonych jeszcze «rokowań», — co do których wyrażaliśmy się, że są farsą, gdyż ani p. Ronikier i Ska nie mogą reprezentować społeczeństwa polskiego, ani pp. Naumann, David i Erzberger, aczkolwiek są przedstawicielami t. zw. większości parlamentarnej w Niemczech, nie posiadają żadnego głosu, gdyż o sprawach «kresowych» decyduje Sztab Główny — podczas nieukończonych jeszcze rokowań, powtarzamy, w Brześciu pod datą 12 marca niemiecki dowódca na Wschodzie, jak przed świętami dopiero doniosło Biuro Wolffa, umawiał się z ukraińskim «komisarzem dla ziem chełmskiej i Podlasia» Skoropyszem-Jołtuchowskim w sprawie przejęcia przez Ukraińców administracji cywilnej na odnośnych obszarach.

W jakiej roli usypiaczy znaleźli się pp. Naumann, Erzberger, David po tej informacji — w to nie wchodzimy.

Dla nas — pisze z tego powodu *Naprzód* z d. 3 kwietnia — rzeczą zasadniczą jest, jak w końcu stawiana jest kwestja Chełmszczyzny i Podlasia? Według dodatkowego układu z Ukrainą, sporządzonego w Wiedniu — kwestja rozgraniczenia Ukrainy i Polski ma być dopiero ustalona przez komisję mieszana, tymczasem p. Skoropys już dzisiaj może zawierać umowy, dotyczące przyszłej administracji na terytorjach o nieustalonej przynależności państwowej.

Co za niezwykle sprzeczności!

NOWINY Z KOLONJI POLSKICH W ROSJI I NA UKRAINIE

«Poselstwo polskie» w Petersburgu.

«B. Z. am Mittag» doniosła d. 3 kwietnia, że w Petersburgu zostało urządzone «poselstwo polskie». Nie wiemy wcale przez kogo, gdyby jednak wiadomość była prawdziwa, to byłaby to pierwsza urzędowa reprezentacja Polski zagranicą. Jak wiadomo bowiem, nie istnieją jeszcze dotychczas, mimo ogłoszenia przez państwa centralne «niepodległej» Polski już w roku 1916, nigdzie poselstwa polskie; nie ma ich na wet ani choćby tylko w stolicach tych państw, które niepodległość Polski ogłosiły, w Berlinie, ani też w Wiedniu, a tym mniej zagranicą neutralną.

Pierwszym «posłem» polskim w Petersburgu miał być p. Aleksander Lednicki, były prezes Komisji Likwidacyjnej. Atoli rosyjski komisarz ludowy do spraw zagranicznych, tow. Cziczewin, nie chce uznać p. Lednickiego za «ambasadora».

Cała ta impreza zakrawa trochę na «bluff».

«Grabież ziemi na Ukrainie».

Dziennik Kijowski podaje wywiad swojego współpracownika z prezesem ukraińskiej Rady ministrów ludowych, Dr. Holubowiczem, i z ministrem spraw wewnętrznych, Christiukiem. Obaj ministrowie udzielili następujących informacji:

— Socjalizacja ziemi będzie przeprowadzona zgodnie z prawem, które uchwaliła Rada centralna; żadne pociąganie nie będą dopuszczalne, zaś interwencja z jakiegokolwiek strony w sprawie reformy agrarnej będzie karana z całą surowością prawa. Skoro tylko skończy się likwidacja awantury bolszewickiej i oczyści się Ekaterynosławszczyzna, Chersońszczyzna i Taurida od tych wszystkich band, niezwłocznie przystąpią do uregulowania tej kwestji. W celu zasiania pól zastosowano szereg energicznych środków. Cały obszar będzie zasiany. Plantacje buraczane również będą obsiane... Nie zawahamy się nawet przed zastosowaniem środków przymusowych.

Od dnia 1 stycznia 1918 roku przedpłata Polonii wynosi:

We Francji:

20 franków rocznie.

10 » półrocznie.

5 » kwartalnie.

Zagranicą:

22 franki rocznie.

Dla osób nieznających języka francuskiego, i dla których ceny te są zbyt wygórowane, wy-

ODCINEK POLONII z DNIA 20 KWIETNIA 1918 R.

ODWRÓT ROSYJSKI Z POLSKI W LECIE 1915 R.

IV

Jest to rzecz niezrozumiała, że sztab generalny rosyjski (który jeszcze przed wojną wydawał miliony na służbę wywiadowczą), przy tych tysiącach agentów, jakich miał na swoje usługi, nie był powiadomiony o przesunięciu tak olbrzymich mas z Królestwa w Karpaty i o tym, że ma przed sobą w Polsce, jedynie cienką zasłonę, nie będącą w stanie wytrzymać jakiegokolwiek bądź poważnej ofensywy w kierunku Wrocławia. Podczas kiedy sztaby austriacko-niemieckie były w posianianiu każdego rozkazu armji i korpusów rosyjskich, a w niektórych wypadkach i rozkazów dywizyjnych (i to w oryginalnym brzmieniu!) natychmiast, zaledwie w parę minut po ich wydaniu, sztab generalny rosyjski albo nie wiedział, albo też wiedząc, umyślnie nie chciał robić użytku z tego, że z frontu II-ej i IV-ej armji rosyjskiej, od lutego do końca kwietnia 1915 roku, zabrano Mackensenowi z częściami X-ej armji niemieckiej, cały korpus kaw. generała Frommela i całą II-ą armję austriacką pod komendą gen. Böhm-Ermolli'ego. A na obronę siedemdziesięcio-pięciokilometrowego frontu od Tomaszowa nad Pilicą aż po Chęciny nad Nidą pozostawiono jeden jedyny korpus generała v. Kövessa'a, złożony z 16-tej (Fm-Lt. Scharitzer) i 55-tej (Fm-Lt. Podhoransky) dywizji węgierskich, 7-mej dywizji kawalerji

(O-M. Micewski) i 35-tej niemieckiej dywizji rezerwowej. A w końcu kwietnia 1915 r. tuż przed samym atakiem, wyciągnięto z tego słabego zastępu jeszcze i 35-tę rezerwową dywizję niemiecką i dwa najlepsze pułki węgierskie (N° 62 i 82), które pod komendą generała v. Szende rzucono na pozycje rosyjskie na północ od Gorlic, w obszarze Gumniska-Tuchów wraz z krakowsko-wadowickim pułkiem p. N° 56.

Naprzeciwko tych trzech dywizji generała von Kövessa'a stała cała IV-a armja rosyjska generała Ewerta, złożona z korpusów: XIV-go (gen. Murdas-Zyliński) w Opocznie, XVI-go (gen. Klembowski) w Białaczowie, III-go kaukaskiego (gen. Irmanow) w okolicach Końskiego, grenadierkiego (gen. Mrozowski) w Rudzie Malenieckiej, i XXV-go (gen. Ragoza) w Radomiu, jako rezerwa armji; prócz tego 8-a dywizja, dywizja uralska pod komendą gen. Kaufmanna-Turkestańskiego i transbajkalska brygada pod komendą gen. Tomaszewskiego należały również do IV-ej armji. Armja ta oparta była obustronnie o najlepsze siły rosyjskie: prawym skrzydłem o II-gą armję, dotykając nad Pilicą, o skombinowany korpus gen. Korotkiewicza, lewym skrzydłem o korpusy generałów Miszczenki i Szczerbaczewa. W tej grupie, koło Buska, stała dobrze znana w Warszawie samodzielną brygadą kawalerji gwardji pod komendą generała Mannerheima, złożona z pułku ułanów gwardji i grodzieńskich huzarów.

Te szczegóły natury czysto wojskowej, prawdopodobnie mało znane ogółowi, stanowią tak zwaną tajemnicę wojskową. Półtora roku upływa, jak opuściliśmy służbę w sztabie, która dała mi sposobność zapoznania się z temi «tajemnicami». Pokój, zawarty dziś między Austrią a Ukrainą, a w następstwie i z «bolsze-

wicką» Rosją, upoważnia mnie do traktowania dotychczasowych «tajemnic» wojskowych jako faktów, należących odtąd do historii wojennej, i jako takich — dostępnych dla wszystkich. Być może, że w tych warunkach moje różne wspomnienia, dotyczące także strony politycznej machinacji państw centralnych na terenie polskim, będą mogły oddać sprawie narodowej poważną przysługę.

Wracam do obustronnego stosunku sił nad Pilicą w kwietniu 1915 r. Stosunek ten miał się tuż przed bitwą pod Gorlicami jak 3 do 11, rozumie się na korzyść rosyjską. Jedno energiczne pchnięcie, a generał Ewert znalazłby się na Śląsku pruskim. Berlin musiał mieć jakieś szczególnie dane do tak lekkomyślnego odślonienia Wrocławia i do atakowania wszystkimi siłami nad Dunajcem.

Atak się udał; i od tej chwili zaczął się ów historyczny odwrót rosyjski, najprzód w tempie tak wolnym, że armje carskie miały wystarczająco czasu do zorganizowania oporu na linii Wisły i Sanu. Ale do tego oporu nie przyszło. Fortece nadwiślańskie, ten reper nieidealny punkt oparcia, dostały się w ręce niemieckie w trzy miesiące po bitwie pod Gorlicami. Dnia 4-go sierpnia zajął generał v. Kövess Dęblin (Iwanogród), zdobywszy jeden jedyny fort, Koziencice; a na drugi dzień, d. 5-go Sierpnia 1915 r., Rosja oddała Niemcom Warszawę bez strzału.

Odtąd powolny odwrót armji rosyjskich zamienił się w szybkie usuwanie się z ziem, okupowanych od stu dwudziestu lat, połączone jakąś nienaturalną, bezmyślną ewakuacją ludności, prowadzoną bez planu, bez sensu, z większą szkodą dla sprawy rosyjskiej niż niemieckiej, a wprost zabójczą dla sprawy polskiej.

(D. c. n.)

WŁADYSŁAW GETTLICH.

dajemy oddzielnie część polską *Polonii*, na którą przedpłata wynosi:

10 franków rocznie.
6 franków półrocznie.
3 franki kwartalnie.

Z ŻYCIA KOLONJI POLSKIEJ WE FRANCJI

Stowarzyszenie Socjalistów Polskich zagranicą.

Otrzymujemy odezwę następującą z prośbą o umieszczenie:

TOWARZYSZE!

Wojna obecna, która od lat blisko czterech pustoszy całą Europę i dzieli wszystkie kraje na dwa walczące obozy, nasunęła nie jednemu z Was tego rodzaju pytania: po czyjej stronie jest słusność? jakie wyniki będą na przyszłość ze zwycięstwa jednej lub drugiej strony i jak my, socjaliści, mamy się zachować wobec tych wypadków?

Niestety, zdania pod tym względem są bardzo podzielone w całym socjalistycznym obozie.

Chcielibyśmy określić nasze stanowisko, wyjaśnić nasz pogląd — o ile na to skromne rozmiary naszej odezwy pozwolą — i wszystkich towarzyszy, którzy zgadzają się z nami, zaprosić do wspólnej pracy i walki.

Otóż z jednej strony stanęły do boju Francja, Anglia i St. Zjednoczone państwa największych swobód politycznych, państwa, które pierwsze podniosły hasło praw człowieka i obywatela, i które dla wielu z naszych towarzyszy były miejscem przytulku, gdy zmuszeni byli kraj rodzinny opuścić; z drugiej zaś na pół feudalne Prusy i Austro-Węgry, które od chwili upadku caratu są jedynym ośrodkiem reakcji i ucisku.

Nasze interesy klasowe nakazują nam stanąć po stronie pierwszych.

A jako socjaliści-Polacy? Po czyjej stronie nakazuje nam stanąć nasz interes narodowy?

Państwa zachodnie w parlamentach, przez usta swych przedstawicieli, prezydent Wilson w swoich oświadczeniach postawili jako jeden z warunków przyszłego pokoju odbudowanie Polski wolnej i zjednoczonej z dostępem do morza.

A czyż Prusy i Austria, znane ze swych instynktów zaborczych, ze swych dążeń do panowania nad światem, zgodzą się dobrowolnie na zwrot Poznańskiego, Śląska i Galicji? Nigdy. One dążą do posunięcia swych granic aż po Wartę i Narew, a nad pozostałym kawałkiem przyszłego Państwa Polskiego chcą rozciągnąć swój protektorat t. j. przykuć je politycznie i ekonomicznie raz na zawsze do Niemiec.

Więc nasz interes narodowy nakazuje nam również popierać politykę państw zachodnich.

A jakie jest położenie obecnie w zajętych przez Niemców kraju?

Kiedy na ruinach caratu powstaje cały szereg republik ludowych, nasi utytułowani przedstawiciele narodowi objężdżają tymczasem cesarskie dwory, zapewniając swoich protektorów o czci i « głęboko odczuwanej wieczności » za wyświadczone dobrodziejstwa, radzą nad tym kogoby powołać na przyszły tron Polski: Leopolda bawarskiego czy cesarza Karola?

W chwili obecnej, kiedy towarzysze w kraju nie mogą zabrać głosu, kiedy wszelka działalność, każde słowo przeciwne planom najeźdźcy, są karane więzieniem, a nawet śmiercią, na nas tu, zagranicą, spada obowiązek wystąpienia do walki przeciw wszystkim niepowołanym politykom, przemawiającym w imieniu narodu, oraz zwalczania wszelkich kompromisów z państwami centralnymi.

Stowarzyszenie stawia sobie za zadanie skupienie w jedno środowisko wszystkich żywiołów szczerze socjalistycznych, uznających to stanowisko. Będzie ono w miarę sił i możliwości urządzać zebrania, odczyty dyskusyjne, wydawać odezwy, broszury i t. d.

Będziemy przytem żądać, aby w przedstawicielstwach narodowych, we wszystkich wystąpieniach na zewnątrz oraz na przyszłej konferencji pokojowej i nasze żądania uwzględniono, ażeby i nasz głos brano w rachubę, żeby tego rodzaju akty nie były monopolem pewnej klasy lub partii, gdyż dzisiaj nie tylko każdy naród ma prawo stanowienia o sobie, ale i każda klasa powinna mieć prawo do udziału w życiu społecznym i politycznym narodu.

Towarzysze! Przystępujcie więc gromadnie do stowarzyszenia, bo tylko wtedy będzie nasz głos wysłuchany i nasze żądania uwzględnione, gdy będziemy silni i zjednoczeni.

NIECH ŻYJE LUDOWA RZECZPOSPOLITA POLSKA!

Zarząd Tymczasowy:

St. Florczak — Karaś — W. Olszewski
Br. Rotsztat — J. Urbach.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Choroby zakaźne i walka z niemi**, przez dra Władysława KOPACZEWSKIEGO z Instytutu Pasteur'a. Nakładem i czcionkami *Jenca-Polaka*, Le Puy, 1918.

Bardzo pożyteczna i przystępnie napisana rozprawka rodaka naszego, dra Kopaczewskiego z Instytutu Pasteur'a, którą zamieścił na swych łamach *Jeniec-Polak*, ukazuje się obecnie w oddzielnej odbitce w pięknej szacie zewnętrznej. Książeczka ta zasługuje na rozpowszechnienie.

— **Śpiewnik Pamiątkowy**, obejmujący pieśni narodowe i religijne do użytku rodaków-jenców. Zebrała redakcja *Jenca-Polaka*. Le Puy, Francja, 1918.

Śpiewnik ten ma być pamiątką z czasów niewoli rodaków naszych z armii niemieckiej i austriackiej we Francji. Zewnętrznie przedstawia się bardzo miło. Gustowną okładkę narysował p. Antoniak. Należy mieć nadzieję, iż śpiewnik ten będzie się cieszył wielkim powodzeniem pomiędzy jencami.

KRONIKA

◊ Czytelnia Polska.

Wypożyczalnia książek polskich otwarta jest codziennie w biurach *Polonii* od godz. 3-ej do 6-ej popołudniu, wyjątkiem niedziel i świąt. Warunki są następujące: 1 fr. miesięcznie, jeżeli czytelnik bierze jedną tylko książkę za każdym razem. Za każdą książkę następną płaci się 50 cts tylko. Oprócz tego, za każdą książkę pożyczoną zostawia się 5 fr. zastawu.

Ktoby miał w swym posiadaniu książki niezwrócone, z czasów kiedy Czytelnia mieściła się przy ulicy *Cardinal-Lemoine* lub przy ulicy *du Petit-Pont*, proszony jest o jaknajszybszy zwrot takowych.

◊ Dary.

Otrzymaliśmy dla osieroconych rodzin górników. ś. p. A. Krukowskiego i J. Jelenia 200 fr. od p. Henryka Styczynskiego i 50 fr. od pani Philipps.

Prócz tego p. H. Styczynski przysłał 200 fr. dla żołnierzy polskich i 100 fr. na ofiary wojny w Polsce. Za dary te szlachetnym ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

Wyszły z druku i są do nabycia w Administracji POLONII:

1) Książeczka do nabożeństwa.

Cena egzemplarza oprawnego w czarne płótno — 3 fr.; w imitację skórki — 3 fr. 50 cts.; w miękką skórę barania — 4 fr. 50 cts.; w piękną skórę jaszczurową (chagrin), ze złocnymi grzbietami — 6 fr. Na przesyłkę każdego egzemplarza należy dołączyć 30 cts; można markami pocztowymi.

2) Zbiór polskich pieśni narodowych i religijnych (z nutami).

Cena, 4 fr.; z przesyłką, 4 fr. 40 cts.

MALARSTWO POLSKIE

Album, zawierające 50 pięknych reprodukcji kolorowych dzieł najlepszych współczesnych malarzów naszych, wykonanych w drukarni artystycznej p. I. Lapiny, jest do nabycia w *Polonii*. Kolekcja, z tekstem objaśniającym i wstępem (po polsku i po francusku) p. T. Jaroszyńskiego, kosztuje **franków 110**.

H. KWADRANS

336, rue St-Honoré, Paris, 336.

Krawiec męski, były krojezy pierwszorzędnych domów paryskich, przyjmuje obstalunki na ubrania cywilne i wojskowe. — Ceny umiarkowane.



MAGAZYN KUŚNIERSKI

CHARLES
39, rue de Moscou, 39
Pierwszorządne modele paryskie
Ceny Umiarkowane

Bronzy do oświetlenia elektrycznego
GAZOWE LAMPY — INSTALACJE
A. BOUILLON
112, Boulevard de Belleville, 112 — PARIS

BIENENFELD JACQUES

KUPUJE: PERŁY, — DROGIE KAMIEŃ
— BIŻUTERIE OKAZYJNE —

PARYŻ, 62, rue Lafayette, 62
Téléph: CENTRAL, 90-10

MADRYD, 17, Calle Caracas

ANTIQUITÉS ET OBJETS D'ART

I. BAUER

ACHAT — VENTE — ÉCHANGE
37, rue des Martyrs — PARIS

• FUTRA — WYROBY FUTRZANE •
REPARACJE — PRZERÓBK

S. BESTER

• 43, rue d'Hauteville, — PARIS •

MARCELI BARASZ

88, RUE DAMRÉMONT,
PARIS

wydawnictwo kart pocztowych, bromowych — studjów akademickich; próby wysyła za zaliczeniem.

WIELKIE ZAKŁADY — OGRODNICZE —

(Właściciel: **Edm. DENIZOT**)

polecają:

WSZELKIE DRZEWA OWOCOWE,
OZDOBNE, FORMOWANE, etc.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie

Adres: **E. DENIZOT**

Grandes Pépinières — MEAUX

(Seine-et-Marne)

FOURRURES & PELLETERIES

E. FISCH

48, rue Grenéta — PARIS

Librairie GARNIER Frères
6, Rue des Saints-Pères, Paris (VII^e)

Słownik Francusko-Polski, z podaniem sposobu wymawiania, zawierający wyrazy potoczne, niezbędny w podróży, tom oprawny w płótno miękkie, 32° 2 fr. 50

Słownik Polsko-Francuski, z podaniem sposobu wymawiania, zawierający wyrazy potoczne, niezbędny w podróży, tom oprawny w płótno miękkie, 32° 2 fr. 50

Dwa wymienione słowniki, oprawne w jeden tom 5 fr. 00

Wysyłka pocztą za dopłatą 10 0/0.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji "Polonii".

LE GÉRANT: P. NEVEU

PARIS. — IMP. LEVÉ, 71, RUE DE RENNES.